

V. RECENZJE I NOTY RECENZYJNE

Jerzy Zajądło, *Studia Grotiana*, Wydawnictwo Arche, Gdańsk 2004, ss. 236.

Hugonem Grocjuszem interesowano się w późnonowożytnej i we współczesnej literaturze prawnohistorycznej od dawna. Myśliciel ten doczekał się wielu opracowań, zwłaszcza jednak na Zachodzie Europy. W powojennej Polsce był przede wszystkim tłumaczony (R. Bierzanek), ale ogólnego opracowania swoich koncepcji się nie doczekał. Stan ten zresztą trwa na dobrą sprawę do dzisiaj. J. Zajądło poświęcił tej luce kilka uwag zawartych we wstępie do recenzowanej książki. Są one niezwykle celne i cenne, jakkolwiek z niektórymi można dyskutować. Istotne w tym wszystkim jest jednak to, że w 1983 r. (400-lecie urodzin) stworzyła się wręcz niemal idealna sytuacja, aby sylwetkę i poglądy H. Grocjusza przedstawić szczegółowo. Po części została ona zmarnowana. Wcześniej, co zrozumiałe, w latach pięćdziesiątych prof. R. Bierzanek mógł się zająć jedynie tłumaczeniem głównych dzieł Grocjusza (*Wolność mórz* – 1955 r., *O prawie wojny i pokoju* – 1957 r.) Droga, którą stworzył, w następnych latach, mimo zmiany klimatu politycznego, a nawet istniejącego przyzwolenia na opracowanie poglądów H. Grocjusza niczym ciekawym jednak nie zaowocowała (nie licząc opracowań ogólnych). Stan ten pozostał bez zmian do lat osiemdziesiątych (co dziwi) i dopiero 400-lecie urodzin myśliciela dać miało okazję do przypomnienia sylwetki i dzieł słynnego Holendra. Wydaje się, że tak się nie stało, mimo okolicznościowych konferencji, a nawet obrony przez J. Zajądło rozprawy doktorskiej (praca nie została opublikowana) Grocjuszowi poświęconej.

Od obrony rozprawy doktorskiej J. Zajądły minęły 22 lata. Podczas publicznej nad nią dyskusji, podkreślając niewątpliwe walory pracy, zwróciłem wszakże uwagę na konieczność ze strony autora, przy ewentualnym wydaniu książkowym, opracowania również filozoficznych oddziaływań myśli Grocjusza na potomnych, jak i praktycznych możliwości jej wykorzystania dla uzasadnienia konkretnych wydarzeń politycznych. Wtedy myślałem raczej o stuleciach późnonowożytnych (np. wojna 30-letnia, wojna o szlaki handlowe między Anglią i Niderlandami w latach 1652-1654 itd.) niż czasach współczesnych. Ostatecznie w twórczości naukowej J. Zajądły koło się zamknęło na tych ostatnich, czego wtedy, przed wielu laty, nikt przewidzieć nie mógł.

Studia Grotiana są zatem efektem wieloletnich przemyśleń autora. Sam tytuł sugeruje raczej, że książka ma charakter wybiórczy. Nie jest to jednak prawda, gdyż kłamrą spinającą wszystkie rozdziały pracy (odrębne niegdyś artykuły) jest podstawowe dzieło H. Grocjusza *O prawie wojny i pokoju* z 1625 r. Całość liczy 9 rozdziałów. Dwa z nich są obcojęzyczne (*Etiamsi daremus, non esse Deum* – w języku niemieckim oraz *De origine Gentium Americanorum* – angielskim). Pracę poprzedza wprowadzenie wyjaśniające motywy zainteresowań autora dziełami H. Grocjusza, jak również powody, niekiedy dyskusyjne, doboru, takiego a nie innego, zawartości recenzowanej książki.

Kluczowe znaczenie dla pracy ma wprowadzenie. Najpierw zajmuje się ono inspiracjami, jakie legły u podstaw zajęcia się osobą H. Grocjusza i jego dorobku. Rzecz wymagała wyja-

śnienia, gdyż było to dość dawno, a sprawa zakończyła się obroną rozprawy doktorskiej w 1983 r. Wydawać by się mogło, że problematyka ta się w twórczości autora wyczerpała. Tak się jednak nie stało, gdyż, może już nie sam Grocjuś, lecz znaczenie jego twórczości, stały się kanwą do rozważań autora podjętych wiele lat później, a dotyczących czasów współczesnych (G. Radbruch) bądź całkiem aktualnych (interwencja humanitarna). Autor przytacza aż trzy poważne powody, dla których cała ta ostatnia problematyka ma kluczowy związek z pisarstwem H. Grocjuśa, a zwłaszcza z jego dziełem *De iure belli ac pacis* (1625). Brzmia one przekonująco. Mam wszakże w tym względzie jedną uwagę ogólną, iż nazbyt już wielu przypisywało Grocjuśowi „ojcostwo myśli”, a nawet odrębnych dziedzin prawa. Tutaj jest to wprawdzie wyważone, ale nieodparcie też nasuwające myśl, że cokolwiek H. Grocjuś napisał, stało się dla współczesnych (jest to bowiem zjawisko raczej dwudziestowieczne i późniejsze) inspiracją dla wielu przemyśleń, a nawet uzasadnień dla wydarzeń politycznych. Uważam, że bez przesady. Dobrze się też stało, że autor potwierdził przejęcie tytułu książki, jak i jej koncepcji od A. Droetto – *Studi Groziani* (1968).

Pierwsze rozdziały książki, czego się nie da ukryć, są przejęte z nieopublikowanej rozprawy doktorskiej (1983), jakkolwiek niektóre jej fragmenty zostały odrębnie opublikowane w kilku artykułach. Nic w tym zdrożnego, przyjmując konwencję zastosowaną przez autora. Uznaję przy tym, iż takie rozwiązanie było wręcz koniecznością. Stanowi ono bowiem przesłankę dla późniejszych koncepcji autora, które wyniknęły znacznie później, a niektórych z nich w tekście przewidzieć w ogóle nie mógł (interwencja humanitarna).

Rozdział pierwszy, *Vita et opera, czyli historyczne i ideowe źródła inspiracji „O prawie wojny i pokoju”*, jest najobszerniejszy (47 stron). Konieczne jest tutaj przedstawienie kolejności podrozdziałów: (1) Miejsce i rola *De iure belli ac pacis* w historii myśli naturalnoprawnej, (2) Społeczno-polityczne i historyczne tło doktryny prawa natury Hugona Grocjuśa, (3) Źródła ideowej inspiracji koncepcji prawa natury. Treść w/w podrozdziałów nie budzi zastrzeżeń i reprezentuje odpowiedni poziom. Ich układ jest natomiast nie do przyjęcia. Należało bowiem rozpocząć od biogramu Grocjuśa i opisu epoki, a czasy były burzliwe (2), by przejść do twórczości i jej starożytnej inspiracji (3), by wreszcie zakończyć na komentatorach (1). Zasada jest bowiem taka, iż człowiek najpierw się rodzi, później pisze, a jak zrobił to mądrze, to go komentują. Wadą pierwszego podrozdziału, wynikającą zresztą z konwencji książki, jest też odniesienie się głównie do wpływu rozważań Grocjuśa na myśl prawnonaturalną XVII – XIX w. (bo tak było w rozprawie doktorskiej), a nie „pociągnięcie” sprawy dalej, co jednak by wymagało dopisania kilku stron. Trzeba więc sobie odpowiedzieć na pytanie, czy mechaniczne łączenie wielu napisanych w różnych okresach czasu treści nie przynosi niekiedy skutków ubocznych? Jest to zarzut stawiany wszystkim tym, którzy wydają tzw. dzieła zebrane. Tutaj mamy sytuację klarowną, gorzej kiedy autorzy poglądy zmieniają diametralnie, a zwykły czytelnik z fragmentów podobnych ewolucji nie pojmuje.

Rozdział drugi zatytułowany jest *Pactum unionis et subiectionis, czyli teoria umowy społecznej*. Idea umowy społecznej była przedmiotem rozważań wielu myślicieli prawnonaturalnych, w tym H. Grocjuśa. Autor słusznie podkreśla (s. 65), iż celem jego rozważań jest „wyjaśnienie pewnej sprzeczności”, moim zdaniem pozornej, między idealistyczną koncepcją, a realistycznym ujęciem problemu władzy politycznej w *O prawie wojny i pokoju*. Specyfikę grocjuśowskiej koncepcji prawa natury, mając taki punkt wyjścia, wyjaśniono w tym rozdziale w sposób przekonujący, uzasadniony i nowatorski. Należy to uznać za sukces autora.

Rozdział trzeci to *De iure naturae et gentium, czyli Grocjuś ojciec prawa międzynarodowego*. Kwestia to zasadnicza, tym bardziej że Grocjuś długo uznawany za twórcę prawa międzynarodowego, swymi koncepcjami sprowokował w XVIII w. rozłam wśród przedstawicieli prawa narodów, z których wielu odeszło od jego teorii utożsamiającej prawo narodów z prawem natury na rzecz pozytywistycznego traktowania prawa narodów jako norm umownych lub zwyczajowych, co obecnie jest powszechne. Chociażby dlatego warto przemyślenia Grocjuśa prześledzić, a J. Zajadło przedstawił je bardzo przystępnie, ale i fachowo.

Wysoki poziom merytoryczny reprezentują też kolejne trzy rozdziały, krótsze, liczące po niecałe 20 stron. Są to: *Mos geometricus*, czyli światopogląd racjonalistyczny epoki – IV (s. 112-132), *Etiamsi daremus, non ess Deum*, czyli odważna, chociaż nie nowa hipoteza – V (s. 133-149, w jęz. niemieckim), *De origine Gentium Americanorum*, czyli wszechstronność zainteresowań humanisty – VI (s. 150-169, w jęz. angielskim). Wszystkie one zostały opublikowane przed wielu laty, co zwalnia recenzenta z ich opiniowania.

Zaciekawił mnie natomiast krótki rozdział VII, zatytułowany *Epistola. De studio politico*, czyli wykształcenie idealnego dyplomaty, którego śladu w dotychczasowym piśarstwie J. Zajadły nie znalazłem. Opiera się on na bogatej korespondencji H. Grocjusza, wydanej jak dotychczas w 4 językach, w 8 tomach. Jeden z listów Grocjusza *De studio politico*, tam właśnie zawarty, stał się przedmiotem szczególnej analizy J. Zajadły. List adresowany do A. du Mauriera (ambasadora Ludwika XIII w Niderlandach) zawierał szereg cennych i trafnych spostrzeżeń oraz rad Grocjusza głównie w zakresie planu studiów politycznych, opartych na analizie dotychczasowego dorobku prawnonaturalnego starożytności (ceni) i średniowiecza (nie ceni). Inspirujące.

Dwa ostatnie rozdziały odbiegają już wyraźnie od osoby samego H. Grocjusza i jego poglądów, kierując się ku współczesności, gdzie różne aspekty myśli filozofa, wynikające z dzieła *De iure belli ac pacis* znalazły swoje odzwierciedlenie w dyskusji nad problemami międzynarodowej ochrony praw jednostki oraz interwencją humanitarną. Rozdział VIII *Ius ad bellum, ius ad interventionem*, czyli historia humanitarnej interwencji, traktuje, co z tytułu wyraźnie wynika, o genezie tej instytucji. Ta zaś została przedstawiona w sposób przejrzysty i wnikliwy, wyraźnie sięgając do piśarstwa wczesno- i późnonowożytnego traktującego o wojnie sprawiedliwej. To cenne, zważywszy na niektóre stanowiska odrzucające uzasadnienia prawnohistoryczne na rzecz wyłącznie współczesnej teorii stosunków międzynarodowych. W podobnej konwencji napisany jest rozdział ostatni *Societas generis humani*, czyli współczesny renesans idei a problem humanitarnej interwencji. Rozdział to wszechstronny, gdyż odnoszący się zarówno do uniwersalizmu praw człowieka i suwerenności państw, jak i zajmujący się kryteriami podziału oraz związanymi z zagadnieniem konfliktu wartościami, wreszcie formułujący definicję interwencji humanitarnej (w tytule podrozdziału i spisie treści użyto słowa inwencja, a nie interwencja – błąd), jak również jej styk z historią, etyką, polityką i prawem. Oba te rozdziały zostały opublikowane w poczytnych wydawnictwach (ostatni w „Czasopiśmie Prawno-Historycznym”), co zwalnia recenzenta z ich bliższego zaprezentowania.

Ukazanie się książki odnotować należy z satysfakcją. Stanowi ona ciekawe opracowanie myśli H. Grocjusza, w kontekście nowego spojrzenia na zagadnienia współczesne, związane z prawami człowieka i interwencją humanitarną, co było przesłaniem pracy. Problemy te są ze sobą ściśle połączone zarówno formalnie, jak i merytorycznie. W rezultacie H. Grocjusz jawi się dzisiejszemu odbiorcy jako uczony, który pisząc wprawdzie 400 lat temu, wytyczył kierunki rozumienia wielu zagadnień współczesnego prawa międzynarodowego publicznego. Wyrazy uznania należą się też wydawnictwu Arche za staranne opracowanie książki.

TADEUSZ MACIEJEWSKI (Gdańsk)